

Krzysztof Stefański: Secesja w architekturze polskiej

Secesja w architekturze okazała się sztuką krótkotrwałą, przeżywała rozkwit na przełomie stuleci, by już przed 1910 r. wejść w fazę schyłkową, ustępując miejsca śmiałym tendencjom modernistycznym, odrzucającym jakąkolwiek dekorację w architekturze oraz eksponującym czystą formę architektoniczną i konstrukcję – pisze prof. Krzysztof Stefański w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Alfons Mucha. Secesja – linia przeciw nowoczesności”.

Choć okres fascynacji secesją należy chyba już do przeszłości, to sztuka tego okresu wciąż jednak zaciekawia, intryguje, wzbudza różne oceny. Zrodziła się jako bunt przeciw sztuce akademickiej i hołdowaniu przeszłości, wyrastała z potrzeby „przewietrzenia” zatęchłej dziewiętnastowiecznej atmosfery. Objęła różne dziedziny twórczości artystycznej, ale szczególnie wyraziście zaznaczyła swoją obecność w architekturze, gdzie wciąż dominowały formy utrzymane w konwencji historyzmu. W krajobraz europejskich miast w ostatniej dekadzie XIX wieku wdarły się budowle zaskakujące swoim kształtem, w których odrzucano historyczną dekorację na rzecz nowych motywów, w większości inspirowanych światem roślinnym – symbolami tego zjawiska były dzieła Voktora Horty w Brukseli, paryskie stacje metra Hectora Guimarda, a przed wszystkim pawilon „Secesji” w Wiedniu, autorstwa Josepha Olbricha, z 1898 r. Na ziemi polskiej nowe tendencje docierały z pewnym opóźnieniem, ale od 1900 r. coraz więcej budowli w polskich miastach otrzymywało nowe formy, budząc

zaciekawienie publiczności. Chronologicznie pierwszeństwo należy się miastom galicyjskim – co nie dziwi, biorąc pod uwagę silne ich związki z Wiedniem, który był jednym z najprężniejszych centrów sztuki europejskiej. Ale także na terenie zaboru rosyjskiego, w Warszawie i Łodzi, silnie zaznaczyła swoją obecność – wyróżnić należy pod tym względem zwłaszcza architekturę przemysłowej Łodzi, gdzie propagatorem nowego stylu stał się Gustaw Landau-Gutenteger (1862-1924), autor wielu secesyjnych kamienic czy też urokliwej, kameralnej willi Leopolda Kindermanna z ozdobnymi wnętrzami.



G. Landau-Gutenteger, willa Leopolda Kindermanna w Łodzi, 1903.

Warto skupić się wszakże na architekturze Krakowa i Lwowa – dwóch prężnych ośrodków sztuki na terenie Galicji, które w tym czasie konkurowały ze sobą. W Krakowie, będącym z pewnością w tym kojarzonym z pojęciem Młodej Polski okresie najciekawszym ośrodkiem artystycznym na ziemiach polskich, w dziedzinie architektury prym wiódł Franciszek Mączyński (1874-1947), który zarówno samodzielnie, jak i we współpracy z doświadczonym twórcą, Tadeuszem Stryjeńskim (1849-1943), stworzył szereg oryginalnych dzieł. Już jego ukończony w 1901 r. pawilon Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych – nazywany Pałacem Sztuki – na placu Szczepańskim, choć w ogólnym swoim kształcie zwracał się jeszcze ku przeszłości, wykorzystując klasyczne pilastry i kolumny, zaskakiwał zastosowanymi rozwiązaniami poszczególnych partii: szczytem wejścia głównego oraz wprowadzeniem stylizowanego w duchu nowej sztuki fryzu autorstwa Jacka Malczewskiego, otaczającego elewacje. Następne dzieła, wykonane wspólnie ze Stryjeńskim, jak przebudowany Stary Teatr oraz siedziba Izby Przemysłowo-Handlowej (Dom Pod Globusem), otrzymały podobnie nieszablonowy wyraz, z zastosowaniem różnorodnych motywów, a także wysmakowane wnętrza o nowatorskiej dekoracji – w drugim z wymienionych budynków wyróżnia się sala autorstwa Józefa Mehoffera (która pierwotnie miała być zdobiona przez Stanisława Wyspiańskiego). W zwieńczeniu charakterystycznej wieży Izby Przemysłowo-Handlowej, zwieńczonej globusem, w szczycie znajdujemy motyw „zakopiańskiego słońeczka” – w budowlach z tego okresu chętnie bowiem wprowadzano również elementy stylu zakopiańskiego, ukształtowanego przez Stanisława Witkiewicza w ostatnich latach XIX wieku, a przeżywającego apogeum popularności na początku kolejnego stulecia. Secesja miała bowiem charakter niejednorodny i wchłaniała także elementy o odrębnym charakterze.

Do najciekawszych dzieł krakowskiej secesji trzeba też zaliczyć przebudowaną kamienicę Czynciela przy kościele Mariackim, autorstwa Ludwika Wojtyczki (1874-1950).



F. Mączyński, T. Stryjeński, Stary Teatr w Krakowie, 1906. Wg Wikimedia Commons, autor: Zygmunt Put.

Stołeczny Lwów nie mógł się poszczycić w tym czasie tak prężnym środowiskiem artystycznym jak Kraków, jednak w dziedzinie architektury, w dużej mierze dzięki działającemu tu Wydziałowi Budownictwa Politechniki Lwowskiej, zabudowywał się z rozmachem i zapisał się wieloma ważnymi dziełami w duchu secesyjnym. Wyróżnić pod tym względem można dzieła takich architektów, jak Alfred Zachariewicz (1871-1937), Władysław Sadłowski (1860-1940), Jan Lewiński (1851-1919) czy też Tadeusz Obmiński. Na uwagę zasługuje

zwłaszcza ten ostatni – architekt pozostający nieco w cieniu innych, a należący z pewnością do najbardziej twórczych postaci omawianego okresu.

Tadeusz Obmiński (1874-1932) urodził we Lwowie i z miastem tym związany był przez całe życie. Tutaj ukończył szkołę średnią i studiował na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej. Pozostał na uczelni rozpoczynając pracę jako asystent w Katedrze Konstrukcji Budowlanych, a następnie w Katedrze Budownictwa Ogólnego. Rodzi się wówczas jego zainteresowanie dawnym budownictwem drewnianym. Był to wówczas temat szczególnie aktualny ze względu na intensywne dyskusje dotyczące kwestii polskiego stylu narodowego, a głównych cech polskiego stylu doszukiwano się właśnie w konstrukcjach drewnianych. Owocem pasji architekta była rozprawa *Geneza budownictwa drewnianego w Polsce*, na podstawie której otrzymał w 1908 r. stopień doktora nauk technicznych i mianowany został profesorem zwyczajnym w Katedrze Budownictwa Ogólnego. Prowadził badania nad dawną architekturą polską i zajmował się konserwacją zabytków, m. in. lwowskiej katedry. Zainteresowania architekturą dawną i budownictwem drewnianym przyniosły interesujące rezultaty, w postaci prac wykonanych w 1903 r. dla arcybiskupa lwowskiego Jana Bilczewskiego. Były to projekty typowe trzech małych kościołów wiejskich, na 200, 400 i 600 osób, przeznaczone do realizacji na terenach podkarpackich. Każdy z tych obiektów, mimo niewielkiej skali, otrzymał odrębny wyraz architektoniczny, odznaczający się plastycznością i dynamiką, łącząc formy budownictwa murowanego z elementami konstrukcji drewnianej, ze stylem zakopiańskim, ale też z widoczną secesyjną miękkością brył.



T. Obmiński, projekt kościoła na 600 osób. Wg „Czasopismo Techniczne” 1904.

Architekt swoje projekty opublikował na początku 1904 roku we lwowskim "Czasopiśmie Technicznym", opatrując je komentarzem dobrze ilustrującym jego zainteresowania: „Wykonując projekta kościołów wiejskich wziąłem na siebie zadanie wprowadzenia form ludowego budownictwa drzewnego do architektury kościelnej. (...) błędem byłoby, gdybyśmy ten rodzimy dorobek artystyczny, jaki się w ludowym budownictwie wykształcił i przechował, mieli zatracić. Owszem stwarzanie budowli o wybitnie naszych cechach jest zadaniem dnia (...)”. Mniej udaną próbą twórcy było projekty drewnianych budowli w „stylu huculskim”, mającym być wschodniokarpackim odpowiednikiem stylu zakopiańskiego.



T. Obmiński, kamienica dra Segala we Lwowie, 1906. Fot. K. Stefański.

Ze sztuką secesji wiązą Obmińskiego przede wszystkim prace wykonane dla znanych lwowskich biur architektonicznych: Michała Ulama i Zdzisława Kędzierskiego oraz Jana Lewińskiego. Dla pierwszego z nich artysta zaprojektował dzieło, które stało się jednym z najważniejszych w architekturze polskiej – kamienicę dra Adolfa Segala. Budowla powstała w latach 1904-1905 w centrum miasta, na rogu ulic Akademickiej i Chorąższczyzny (obecnie róg alei Szewczenki i ul. Czajkowskiego). Architekt stosując tradycyjny schemat kamienicy wpisanej w zwartą miejską zabudowę, umiejętnie wykorzystał usytuowanie obiektu eksponując narożnik przy pomocy wydatnego

wykusza zwieńczonego niewielką kopułą. Jednocześnie elewacje opracowane zostały w duchu roślinnej, płynnej secesji. Otwory okienne otrzymały zróżnicowane kształty, a za tym szła zróżnicowana stolarka okienna. Detal secesyjny z witrażami zastosowano także we wnętrzach, a szczególnie interesującym rozwiązaniem było wprowadzenie spiralnych żeliwnych schodów od podwórza. Obiekt uważany jest za najlepsze dzieło secesji lwowskiej i jedno z najciekawszych w architekturze polskiej. Tadeusz Dobrowolski w publikacji z 1963 r. stwierdził: "Dom dra Segala reprezentował skrajną niemal secesję dzięki fantazyjnym wykrojom okien, stiukom o motywach roślinnych, szklanej kopule w narożniku, witrażom i nowomodnej ślusarce". Efektem współpracy Obmińskiego z firmą Kędzierskiego i Ulama jest jeszcze jedno ważne dzieło lwowskiej secesji – kamienica Józefa Hausmana przy ul. Sykstuskiej (obecnie ul. Doroszenki 5), z lat 1906-1907. I w tym wypadku mamy do czynienia z trzypiętrową narożną kamienicą wpisaną w zwartą śródmiejską zabudowę, a Obmiński zastosował tutaj nieszablonowe opracowanie narożnika, kontrastując formę walca w dolnych kondygnacjach, z partią wklęsłą na trzecim piętrze, tworzącą rodzaj negatywu partii niższej.



T. Obmiński, siedziba Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Dniestr” we Lwowie, 1906. Fot. K. Stefański.

Obmiński podjął również współpracę z przedsiębiorstwem "architekta-budowniczego" Jana Lewińskiego, który był architektem i przedsiębiorcą, ale także profesorem Politechniki Lwowskiej. Dodać trzeba, że Lewiński identyfikował się z narodowością ukraińską i współpracował z ukraińskimi stowarzyszeniami Lwowa. Sprawilo to, że na początku XX wieku wznosił związane z nimi gmachy. W latach 1905-1906 powstała siedziba Towarzystwa Ubezpieczeniowego "Dniestr", której projekt sygnowany jest przez Lewińskiego i Obmińskiego. Duży gmach uzyskał niezbyt dobrą lokalizację, wciśnięty w ciasną zabudowę Starego Miasta. Jego elewacje pokryte zostały bogatą, przeładowaną

dekoracją nawiązującą do sztuki huculskiej, co sprawia, że formę obiektu określono nieco ironicznie „huculską secesją”. Przy współpracy z firmą Lewińskiego architekt wykonał także projekt domu Jana Stromengera przy pl. Smolki, o rozległej piętnastoosiowej fasadzie urozmaiconej ryzalitami z charakterystyczną, bogatą dekoracją.



T. Obmiński, dom J. Stromengera we Lwowie, 1906. Fot. K. Stefański

Secesja w architekturze okazała się sztuką krótkotrwałą, przeżywała rozkwit na przełomie stuleci, by już przed 1910 r. wejść w fazę schyłkową, ustępując miejsca śmiałym tendencjom modernistycznym, odrzucającym jakąkolwiek dekorację w architekturze oraz eksponującym czystą formę architektoniczną i konstrukcję. Odegrała jednak doniosłą rolę, po raz pierwszy w zdecydowany sposób odrzucając rozwiązania historyzujące i przecierając drogę nowym prądom, które zdominowały architekturę XX wieku.



arch. A. Zachariewicz, T. Obmiński, dawna siedziba Instytutu Technologicznego we Lwowie, 1907. Wg Wikimedia Commons, autor: User: A1, 2007

prof. Krzysztof Stefański

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
